

STOSUNEK ŚW. AMBROŻEGO W „DE NABUTHAE” DO WŁASNOŚCI I JAŁMUŻNY

Św. Ambroży jako człowiek czynu, który na pierwszym miejscu w swoim życiu publicznym stawiał działalność kościelną i polityczną, stosunkowo niewielkie zainteresowanie okazywał spekulacjom filozoficznym czy dogmatycznym. Pisanie było dla niego jedynie uzupełnieniem właściwej pracy kaznodziejskiej¹.

Z uwagi na klasyczne wykształcenie i pewne zdolności krasomówcze, jak też nagłe powołanie na stolicę biskupią, był Ambroży w kwestiach teologicznych – praktycznie biorąc – samoukiem, ale co godne podkreślenia wyjątkowo chłonnym i zdolnym do ich szybkiego przyswojenia. Stąd jego umoralniające nauki w kazaniach cechuje początkowo świecki duch jak i forma, i dopiero w miarę czasu pod wpływem lektur nabierają one chrześcijańskiego charakteru.

Już w "De officiis" św. Ambroży uznawał Pismo święte za jedyne źródło swojej znajomości woli Bożej, ale i zarazem źródło wiedzy o człowieku i obowiązkach wobec innych ludzi, gdyż w jego przekonaniu zawiera ono słowa samego Boga, spisane przez ludzi natchnionych Duchem Świętym. Z podobnym sformułowaniem spotykamy się w "De Nabuthae", gdzie zachęcając ludzi bogatych do wyprzedania majątku i zdobycia w ten sposób Królestwa Bożego, odwołuje się do nauki Ewangelii jako jedynej zawierającej słowa prawdy². Warto tu przy-

1 Por. J. Czuj, Św. Ambroży w świetle swoich listów, Warszawa 1939, 10; M. Simon, Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa, Warszawa 1981², 317-318.

2 De officiis I 32, 165, PL 16, 76, tłum. K. Abgarowicz /Św. Ambroży z Mediolanu, Obowiązki duchownych, Warszawa 1967/, 78; De fide IV 1, 2-3 i IV 2, 26, PL 16, 643 i 647, tłum. J. Bogaszewicz /Św. Ambroży z Mediolanu, O wierze, Warszawa 1970/, 117 i 121-122; De Nabuthae 14, 58, PL 14, 750, tłum. M. Kozera /Święty Ambroży, Historia Nabota, Sandomierz 1985/, 62-63.

pomnieć, iż podobnie jak inni Ojcowie Kościoła, tak i Ambroży niemal nigdy nie cytuje Biblii dosłownie, lecz przytaczając tekst z pamięci, streszcza często odpowiedni ustęp, by dostosować go do treści wygłaszanego kazania³.

Punktem wyjścia dla jego rozważań na temat właściwego stosunku do dóbr materialnych staje się w "De Nabuthae" zaczerpnięta z pierwszej Księgi Królewskiej, a interpretowana w sposób alegoryczno-mistyczny, starotestamentowa opowieść o Achabie i Nabocie, wzbogacana niejednokrotnie w trakcie wykładu innymi jeszcze epizodami ze Starego i Nowego Testamentu. Św. Ambroży nie daje wprawdzie w tym kazaniu pełnego obrazu swoich poglądów na temat dóbr materialnych, spraw własności i jałmużny⁴ - nie poświęcił zresztą temu zagadnieniu żadnego specjalnego traktatu - niemniej uwzględniony w nim materiał, który wykazuje pewne różnice w stosunku do sądów zawartych w "De officiis", był jak dotąd w niewielkim tylko stopniu wykorzystywany, i z tego chociażby względu zasługuje na uwagę.

Za swoje główne zadanie w pracy kaznodziejskiej uznawał Ambroży przeciwdziałanie wszelkim przejawom patologii społecznej, które łamiąc ewangeliczne zasady współżycia, praktycznie uniemożliwiały urzeczywistnianie ideału miłości bliźniego w życiu codziennym. W "De Nabuthae" ostrze swojego ataku kierował przeciwko ludziom bogatym, o władniętym zachłanną żądzą powiększania swoich majątków kosztem ludzi ubogich. "Któż dziś z ludzi bogatych - popyta - nie pragnie zagarnąć cudzej własności?"⁵. Jest to - w jego przekonaniu - postępowanie sprzeczne z prawem natury. Świat bowiem został stworzony dla pożytku wszystkich ludzi⁶. To właśnie prawo natury tworząc z nich unum corpus zakazuje krzywdzenia innych oraz

3 Por. O. Bardenhewer, Patrologie, Freiburg im Br. 1910, 376; J. Czuj, Św. Ambroży w świetle swoich listów, dz. cyt., 24-25; K. Romaniuk, Biblia u Ojców Kościoła a Ojcowie Kościoła w studium Biblii, RTK 22/1975/ z. 1, 72.

4 Por. H. Gulbinowicz, Etyczne poglądy św. Ambrożego na dobra materialne i prawo własności, "Studia Warmińskie" 1/1964/ 259-282.

5 De Nabuthae 1, 1.

6 De Nabuthae 1, 2; 3, 11-12; 13, 54.

nakłada obowiązek niesienia pomocy wszystkim potrzebującym. Jest więc nakazem sprawiedliwości, by bogaty dzielił się z ubogim, do czego winna go skłaniać miłość do bliźniego, płynąca z poczucia wspólnoty natury ludzkiej⁷. Kto zaś łamie zasady, o których mowa, nie tylko że występuje przeciw prawu natury, ale także obraża prawo Boże. Podobnie Cynceron zakładał, że własność prywatna nie pochodzi z natury, lecz powstała na drodze zaboru, jako że dopiero czyn powołuje do życia własność. Lecz w tym momencie następuje zasadnicza rozbieżność pomiędzy Cyncerem a Ambrozym. Cynceron bowiem przyjmuje, że plody ziemi są wprawdzie przeznaczone dla wszystkich, mimo to nie stanowią "wspólnej własności", a każdy drogą przywłaszczenia może je nabyć na własność indywidualną⁸. Kto zaś - zdaniem Ambrozego - postępuje wbrew zasadzie solidarności i miłości braterskiej, ten łamie prawo natury, gdyż nie może człowiek tylko sam, z dala od innych, mieszkać na ziemi; podobnie u Cypriana, który powiada, iż wszystko to, co pochodzi od Boga, zostało dane dla wspólnej korzyści⁹.

Ambroży, tak jak i większość pisarzy wczesnochrześcijańskich, wychodzi z założenia, że źródłem wszelkiego dobra jest Bóg. A zatem i dobra w węższym pojęciu są bona in se, ponieważ są dziełem Boga i odpowiadają temu przeznaczeniu, jakie im nadał Bóg.

Wszelkie dobra, jakimi dysponuje człowiek, dzieli Ambroży na trzy podstawowe grupy: dobra duszy, dobra ciała i dobra zewnętrzne. Do pierwszych zalicza duszę i jej umysł, do drugiej ciało i jego "władze", a do dóbr zewnętrznych wszelkie dobra materialne, jak własność ziemską, pieniądze, szaty itp. Zarówno dobra duszy jak i ciała otrzymał człowiek w swoje wyłączne władanie. Odmienna sytuacja ma miejsce w przypadku dóbr zewnętrznych, które są przeznaczone

7 De Nabuthae 5, 19; 5, 23; 5, 25; 7, 37; 8, 40; 9, 41; 10, 45; 11, 49; 13, 56; De officiis III 3, 18-19; I 11, 38; I 28, 32.

8 Por. Cicero, De officiis I 21; Ambrosius, De Nabuthae 1, 7; 12, 53; Expositio in psalmum 118, 8, 22. Cyprianus, Ad Donatum 6, 10; Ad Demetrianum 10.

9 De Nabuthae 1, 2; 3, 12; De officiis I 27, 128; I 28, 132; por. Cicero, De natura deorum II 158; Seneca, Epistola 90, 15.

czone dla wszystkich. Jeśli chodzi o ich naturę, to wprawdzie w porównaniu z cnotą /virtus/ są niczym, mimo to nie zawierają - jak już powiedziano - zła, lecz są nawet konieczne w życiu doczesnym i istnieją po to, by pomagać w osiągnięciu królestwa niebieskiego¹⁰. Przeto i złoto, choć stwarza rozliczne okazje do grzechu i łamania prawa, nie ściąga kary na właściciela, czy raczej użytkownika powierzonych dóbr, z racji samego ich posiadania, ale i jednocześnie z tego samego powodu nie zapewnia łatwiejszej drogi do zbawienia. Odosobnione jest jednak w literaturze wczesnochrześcijańskiej stwierdzenie Klemensa Aleksandryjskiego, który powiada, że bogactwo dał Bóg swoim dzieciom do zdrowego i radosnego ich używania¹¹. Może jednak - zdaniem Ambrożego - służyć celom moralnie jak najbardziej pożądanym, ale tylko wtedy, kiedy jego właściciel wspiera nim potrzebujących. Dobra pozostawione w skarbcu są bezużyteczne, choć w zasadzie nie przynoszą szkody. Gdy jednak w człowieku bogatym, do którego przynależą, ujawni się żądza posiadania majątku, wówczas stają się one źródłem zła¹², a właściciel - ich niewolnikiem. Im więcej pochłonie, tym bardziej rozpala się jego zachłanność. Kto zaś wybiera grzech, jest niewolnikiem grzechu i swoich namiętności: zawsze w pułapce, zawsze spętany, nigdy wolny od więzów, i spętany własnymi występkami /corporum vincula/. Ambroży głosił więc tu zasadę prymatu osoby nad rzeczą. Podobnie ujmuje ten problem Cyprian, gdy powiada: "Jesteś niewolnikiem i sługą pieniądza twego /.../ jesteś skrępowany łańcuchami i więzami pożądliwości /.../" lub: "Uważają się za posiadających posiadani raczej, majątku swego niewolnicy, nie panowie pieniędzy, lecz raczej poddani pieniądzy"¹³.

-
- 10 De Nabuthae 6, 35; 7, 37; 12, 52; Hexameron I 5, 19; VI 7, 42; Epistola I 2, 15; I 43, 11; Expositio in Lucam 7, 60; 7, 245; De officiis III 4, 28; De excessu fratris Satyri II 55; De Spiritu Sancto 3, 17, 118; H. Gulbinowicz, Etyczne poglądy św. Ambrożego, dz. cyt., 264-265; Athanasius, Epistula ad Amun.
 - 11 Por. Clemens Alexandrinus, Quis dives salvetur 1; Ambrosius, De officiis II 4, 15; De Nabuthae 13, 55.
 - 12 De Nabuthae 6, 28-29; 6, 30; 13, 55; Epistula 1, 58, 69; 1, 41, 13; 1, 63, 92; 1, 2, 26.
 - 13 Cyprianus, De opere et eleemosynis 13, PL 4, 610, POK 19, 336; tenże, De lapsis 12, PL 4, 475, POK 19, 204-205; Ad Donatum 12, POK 4, 217, POK 19, 94-95; por. Ambrosius, De Nabuthae 2, 5; 4, 17; 6, 28; 12, 51-52; Cicero, De officiis I, 24; I, 25; -II 77; De republica 6, 14.

A przecież królestwo Boże można osiągnąć nie powiększając swojego bogactwa i swojego majątku, lecz pokładając całą nadzieję, w wierze krzyża i w cnocie postępowania. Stanowi to jedyną drogę do osiągnięcia daru nieśmiertelności, której niezbędnym warunkiem jest cnota wiary i cierpienia w życiu doczesnym, nie wynikające jednak z własnej chciwości. Bo tylko ten zdąży do nieba, kto rozzerwie więzy swego bogactwa. Kto zaś w życiu doczesnym szuka tylko rozkoszy, a unika za wszelką cenę cierpienia, tego czeka kara w życiu przyszłym¹⁴.

Całe życie człowieka żądnego majątku, a bojącego się jego utraty oraz ubóstwa, to jedno pasmo nieustannej pogoni za pieniądzem¹⁵. Wcześniejcy Cyprian oraz współcześni mu Bazyli i Jan Chryzostom określają niekiedy własność mianem kradzieży, a ten ostatni posuwa się nawet do zrównania bogactwa z morderstwem, ponieważ źródłem bogactwa może być krzywda, niesprawiedliwość i przemoc¹⁶. Majątek więc, choć nie zapewnia żadnego oparcia swojemu właścicielowi, a powstaje wskutek jego chciwości i żądzy posiadania, jest przyczyną zguby i nieszczęść dla wielu ludzi ubogich. Już wcześniej Ireneusz utożsamiał każdą własność z niesprawiedliwością i krzywdą innych, choć bogactwa jako takiego nie potępiał. Dla Ambrożego chciwość jest karą samą w sobie wymierzoną za zachłanność ludzi bogatych. W tym punkcie jego stanowisko wykazuje pewną styczność z etyką Seneki, który powiada: "nie masz chciwości bez kary, choć już sama chciwość starcza za karę /.../. Większej męki przy-sparza posiadanie pieniędzy niż ich zdobywanie". Ludźmi bogatymi - zdaniem Cypriana - zawsze rządzi nieprawość i pożądlivość, gdyż wszędzie "rabują i zajmują, nie ma nawet pozornego osłaniania łupieństwa, ani ociągania się z nim"¹⁷.

14 De officiis I 50, 252; II 2, 7; De excessu fratris Satyri 1, 42; por. Cicero, De legibus 1, 55; Cyprianus, De lapsis 12; Ad Demetrianum 18; Ad Donatum 14; Ad Quirinum III 69; Lactantius, Divinae institutiones VI 4, 11; VII 8, 1; VII 10, 8; Epitome 30, 1-2.

15 De Nabuthae 2, 5; 4, 17; 6, 28; 6, 29; 11, 47; 13, 55-56.

16 Cyprianus, Ad Quirinum III 61; De lapsis 6; Joannes Chrysostomus, In epistolam I ad Timotheum hom. 12, 4; Ambrosius, De Nabuthae 1, 1-2; 3, 11; 3, 13-14; 5, 21; Expositio in psalmum 118, 8, 22.

17 Irenaeus, Adversus haereses IV 2, 4 i IV 30, 10, Sch 100, 402

Również i Ambroży wspomina o niepokromionej żądzy posiadania, która nie pozwala majątku sprzedać i rozdać go ubogim¹⁸. I chociaż niemal wszyscy pisarze chrześcijańscy, poza zwolennikami chiliazmu, byli zgodni co do tego, iż dobra ziemskie były niegdyś przeznaczone dla wszystkich ludzi, to jednak dawny kierunek rygorystyczny, wzorowany na zasadach najstarszej gminy jerozolimskiej, a zmierzający do zachowania pierwotnej równości chrześcijańskiej, posiadał już w czasach Ambrożego niewiele zwolenników. Dla większości jedynie możliwym było przyjęcie bardziej realistycznego stanowiska Laktancjusza, Kommodiana i innych¹⁹. Odtąd o zbawieniu miało decydować postępowanie w życiu doczesnym, a nie wielkość majątku, choć z drugiej strony pisarze chrześcijańscy przyznają, iż wielu spośród możnych czeka tylko okazji, aby ograbić ubogich.

Tak na przykład Klemens Aleksandryjski zakłada, że nie jest konieczna rezygnacja z posiadania dóbr, lecz wystarczy wyzbycie się przywiązania do nich²⁰. Dla Ambrożego tego typu postawa reprezentowana między innymi przez Klemensa Aleksandryjskiego, w obliczu pogłębiającego się rozwarstwienia społeczeństwa rzymskiego IV wieku na dwa światy - bogatych i biednych, nie wystarczała. I podczas gdy w "De Nabuthae" nawoływał do wyprzedazy swoich dóbr, to bliski mu duchowo w podstawowych kwestiach Laktancjusz tylko nie wykluczał takiej możliwości, choć jednocześnie przyznawał, iż je-

1 784; Seneca, Epistola 115, 16, tłum. W. Kornatowski /Lucius Annaeus Seneca, Listy moralne do Lucyliusza, Warszawa 1961/, 619; Cyprianus, Ad Demetrianum 11, PL 4, 552, POK 19, 311; Ambrosius, De Nabuthae 1, 1; 3, 13-14; 3, 19; 5, 19-21; 5, 23; 5, 25.

18 De Nabuthae 1, 1; 3, 17; 5, 19-20; 6, 27; 6, 32-33; 7, 35; 9, 41; 12, 52-53; 13, 56; Expositio in psalmum 118, 2.

19 Lactantius, Divinae institutiones III 21; Commodianus, Carmen apologeticum 5, 16; por. J. Majka, Stanowisko chrześcijan wobec lichwy w starożytności i we wczesnym średniowieczu, KTK 10/1962/76; R. Kamienik, Zagadnienie własności w pismach Salwiana z Marsylii na tle stosunku Kościoła pierwszych wieków do bogactwa i ubóstwa, "Dziennik Lubelski" 10/1967/31 n.; A. Rodziński, Sprawiedliwość chrześcijańska wobec problemu nierówności majątkowych w II i III wieku, Lublin 1960, 63 n., 81 n.

20 Clemens Alexandrinus, Stromateis III 2, 6-9.

dynie człowiek miłośnierny i ubogi może stać się mężem doskonałym²¹. Trudno w tym przypadku wykluczyć możliwość wpływu na Ambrożego ówczesnych założeń cynizujących stoików w rodzaju Epikteta, którzy m.in. głosili: "dziel się /.../ swoim mieniem z obcym i łaknącym /.../. Bo kto łaknącemu daje, także otrzyma, gdy sam łaknąć będzie", tym bardziej, iż - jak informuje Orygenes - w jego czasach niemal każdy znał zasady cynicko-stoickiej ascezy Epikteta²². Nie sposób także pominąć ewentualności zetknięcia się przez Ambrożego z naukami czysto cynickimi, głoszącymi pogardę i nienawiść do bogactwa i ich posiadaczy, oraz nawołującymi do wyrzeczenia się wszelkiej własności, jak również nie można całkowicie wykluczyć zapożyczenia pewnych idei z "Pasterza" Hermasa czy z Didaskalii Apostolskich. Nauce Ambrożego bliskie także były poglądy Cypriana, który głosił, iż człowiekiem doskonałym może stać się tylko ten, kto sprzeda swój majątek i rozdzieli go ubogim, a w ten sposób założy dla siebie skarb w niebie²³.

Warto jednak zwrócić uwagę, iż choć Ambroży niezwykle gorąco zachęcał do zrealizowania na ziemi ideału powszechnej równości, nie stosował go jednak w całej rozciągłości. Między innymi w "De officiis" przyjmował - w ślad za Cynceronem - że nie wolno rozdawać majątku osobom obcym, jeśli miałyby to dotknąć najbliższych, również znajdujących się w potrzebie, aczkolwiek przyznaje, iż w sytuacji gdy bliźniemu niezbędna jest natychmiastowa pomoc, potrzeby nawet samego właściciela muszą zejść na plan dalszy. Stwórca przekazał bowiem człowiekowi w dzierżawę bogactwa ziemi w tym celu, by bogaty, zgodnie z prawem natury, podzielił się z ubogim, który jest nie tylko współwłaścicielem, ale i dzieckiem natury /partus naturae/. Ubogi winien zatem być pełnoprawnym współuczestnikiem /consors/ w korzystaniu z dóbr przyrody²⁴. A skoro ludzie bogaci zdobyli na

-
- 21 De Nabuthae 13, 58; De officiis I 1, 39; I 30, 149; II 21, 109; Lactantius, Divinae institutiones V 14, 17; VI 12, 3; VI 14, 1.
- 22 Epictetus, Enchiridion II 108; Clemens Alexandrinus, Paedagogus III 7, 39, 1.
- 23 Hermas, Pastor similitudo I, 1, 1-6; I 1, 8-9; II 1, 3-11; Visio III 6, 5-6; Didascaliae I 35, 2-3; Cyprianus, De habitu virginis 7, 10, 11; De oratione dominica 20; De lapsis 11; De opere et eleemosynis 9, 13; por. Ch. N. Cochrane, Chrześcijaństwo i kultura antyczna, Warszawa 1960, 220, 333.
- 24 De Nabuthae 2, 2; 2, 8; 3, 11; 5, 21-24; 6, 32-33; 6, 35-37; 8, 40; 12, 53; 13, 54; 14, 59; 16, 67; De officiis I 11, 38;

własność większość orbis terrarum, stawia to przed nimi nakaz miłosierdzia i jałmużny, zwłaszcza że - jak przyjmuje Ambroży idąc za Seneką - wspieranie ubogich zasługuje na najwyższą pochwałę. Z tym, że Seneka dodaje, iż niesienie pomocy należy się tym, którzy na nią zasługują. Ambroży nie czyni ze zrozumiałych względów tego rozróżnienia, i uznaje, iż męza doskonałego cechuje gotowość udzielania pomocy każdemu w potrzebie²⁵. Zbliżone myśli występują w "Pasterzu" Hermasa²⁶.

Ambroży utrzymuje, że ludzi biednych Bóg stworzył dla bogatych, aby mimo swych bogactw, byli w stanie zasłużyć sobie na zbawienie wieczne, dzięki temu, iż jałmużna zmywa wszelkie grzechy. Przestrzega przy tym ubogich, by nie zazdrościli bogatym ich majątku. Pewne różnice w stosunku do Ambrożego wykazuje stanowisko Klemensa Aleksandryjskiego, który pisał: "ubogi winien dziękować Bogu za to, że dał mu bogatego, który poprzez jałmużnę utrzymuje go przy życiu"²⁷.

"De Nabuthae" i "De officiis" św. Ambrożego cechuje szerokie rozumienie pojęcia jałmużny, szersze niż to, które przyjmowała większość pisarzy chrześcijańskich, ograniczająca ją praktycznie do prywatnego wspomagania ubogich. Zdaniem Ambrożego winna ona nabrać charakteru działalności społecznej, która miałaby łagodzić istniejące dysproporcje ekonomiczne w społeczeństwie rzymskim, oraz niekiedy charakteru pomocy bezpośredniej, jak to praktykowano w II i III wieku. W ten sposób jałmużna u Ambrożego wkraczała poniekąd w zakres pojęcia dobroczynności /beneficentia/²⁸.

Wskazania Ambrożego nie ograniczają się jednak wyłącznie do przypominania o obowiązku jałmużny, ale zawierają też pouczenia o sposobie jej rozdzielania. Aby mogła ona być przyjęta przez Boga,

I 25, 120; I 30, 150; I 30, 147.

25 De Nabuthae 2, 8; 5, 19; 5, 26-27; 6, 32; 7, 36; 11, 49; 12, 52; 13, 56; 16, 67; Seneca, De beneficiis I 1, 1; I 2, 4.

26 Hermas, Pastor, similitudo II 1, 3-10.

27 Clemens Alexandrinus, Stromateis VI 117, 3; Quis dives salvetur 32-35; Ambrosius, De Nabuthae 6, 37; 16, 67-68.

28 De Nabuthae 7, 36; 7, 37; 8, 38; 8, 40; 9, 41; 9, 45; 12, 52-53; 14, 59-60; 15, 63; 7, 33; H. Gulbinowicz, Etyczne poglądy św. Ambrożego, dz. cyt., 277.

winna uwzględniać nie tylko element hojności, ale i radości z racji jej dawania, jak i pokory okazywanej w stosunku do obdarowywanego. Biedny nie może odczuwać swojego poniżenia z faktu otrzymywania pomocy, tym bardziej, że jako debitor salutis, płaci osobie udzielającej jałmużny dobrem duchowym, zapewniając mu zbawienie i życie wieczne²⁹.

Taka jednak dobroczynność nie może być kierowana do ludzi, którzy jej wcale nie potrzebują. Jeśli ktoś udaje ubóstwo, staje się zwykłym oszustem, gdyż używa podstępny /dolus/. Jałmużny nie można również udzielać z chęci wywyższenia się, bo tym samym nie płynie ona z miłości do bliźniego i traci przed Bogiem jakąkolwiek wartość. Jej cechą nieodłączną jest więc bezinteresowność. Trudno oprzeć się przypuszczeniu, iż stanowi to zapożyczenie z "De officiis" Cyncerona, który uznając miłosierdzie /misericordia/ za jedną z najwspanialszych cnót człowieka, podkreśla bezinteresowny charakter zarówno pomocy materialnej, jak i duchowej³⁰. Okazywać ją należy wszystkim ludziom, bo to wynika z zasady braterstwa, nawet - jak to silnie podkreśla Ambroży - osobom nie należącym do Kościoła Chrystusowego³¹. Bóg jednak nie nakazuje, by każdy właściciel majątku rozdał wszelkie dobra ubogim w jednej chwili, chyba że ktoś pragnie poświęcić się służbie Bogu. Niemniej Ambroży, szczególnie w "De Nabuthae", nie jest konsekwentny, gdy skłania się niekiedy do bardziej radykalnych rozwiązań tych palących kwestii³². Osobie wspierającej przynosi jałmużna zysk duchowy, jest bowiem pewnego rodzaju pożyczką, której procenty będzie wypłacał Bóg podczas sądu ostatecznego³³.

Ambroży próbował w swoim życiu stosować praktycznie powyższe zasady udzielania jałmużny, jak to już niegdyś czynili jego poprzednicy Cyprian czy Dionizy z Aleksandrii. I tak, już na drugi dzień po wyznaczeniu na tron biskupi w Mediolanie, rozdał ludziom

29 De Nabuthae 8, 40; De officiis I 11, 39; I 30 154.

30 Cicero, De officiis I 20; I 41-42; De legibus I 48; Seneca, De clementia II 4, 4; De beneficiis II 7-8; Ambrosius, De officiis I 30, 143; por. H. Gulbinowicz, Etyczne poglądy św. Ambrożego, dz.cyt., 279.

31 De Nabuthae 8, 40; por. Lactantius, Divinae institutiones VI 12, 3.

32 De Nabuthae 8, 40; 9, 41; 13, 57; De officiis I 30, 149.

33 De Nabuthae 6, 28; 7, 33; 7, 36; 8, 38; 12, 52-53; Expositio

ubogim, jak nas informuje jego biograf, wszelkie pieniądze, jakimi dysponował, innym zaś razem poświęcił na wykup biedaków z niewoli złote i srebrne naczynia pochodzące z ofiar wiernych. Spowodowało to zresztą oskarżenie go o rzekome nadużycie władzy i naruszenie dóbr kościelnych³⁴.

Choćż uzasadniając potrzebę udzielania jałmużny ubogim przez ludzi bogatych odwoływał się do prawa własności, stwierdzając, iż wszelkie dobra na ziemi należą do wszystkich, to jednak nie odrzucał własności indywidualnej, co zdają się sugerować pewne ustępy z "De Nabuthae". W "De officiis" bowiem Ambroży uznawał poszanowanie istniejącej własności jako jednego z podstawowych obowiązków chrześcijanina³⁵. Kto tego nie przestrzega, staje się ciężkim grzesznikiem i łamie prawo Boga /lex domini/, nie zaś prawo natury³⁶. Również Laktancjusz uważał poszanowanie własności za cnotę męża sprawiedliwego /vir iustus/, który jednak winien być osobą ubogą. Poniżenie więc staje się cnotą istotną o tyle, że człowiek doskonały wobec równych sobie winien przyjąć postawę niższego w sensie moralnym od nich³⁷.

Przyjmowanie jałmużny nie jest według Ambrożego poniżające, ale przeciwnie, należy je uznać za zaszczytne, ponieważ obdarowywany może w ten sposób przyczyniać się do zbawienia ludzi bogatych, obdarzając ich darem Bożym. Kto zaś odmówi ubogiemu jałmużny, staje się faktycznie - zdaniem Biskupa Mediolanu - mordercą, gdyż poprzez swoją odmowę może doprowadzić albo do śmierci biedaka, albo do sprzedania jego dzieci.

Podstawowym obowiązkiem staje się zatem dla Ambrożego obrona ludzi ubogich /pauperi/ i słabych /infimi/ przed potęgą możnych /po-

in Lucam 7, 22, 4.

- 34 Ambrosius, Epistola 1, 20, 8; De officiis I 2, 136-137; Paulinus, Vita Sancti Ambrosii 15; por. E. Broglio, Św. Ambroży, Kraków 1926, 30-31.
- 35 De Nabuthae 12, 53; De officiis I 24, 115; I 28, 137; Expositio in psalmum 118, 8, 22; H. Gulbinowicz, Etyczne poglądy św. Ambrożego, dz. cyt., 269.
- 36 De Nabuthae 5, 21; 5, 25; De officiis I 16, 62-63; III 3, 20; por. Cicero, De officiis II 69.
- 37 Lactantius, Divinae institutiones V 5, 19; V 15, 5; VI 4, 1; VI 4, 11; VII 8, 1; Epitome 30, 3; 46, 2; 62, 3; Ambrosius, De officiis I 39, 151; I 20, 89; I 30, 161; II 4, 14; II 25, 128; II 27

tentes/. Z tego to właśnie powodu tak gwałtownie atakował on w swoich kazaniach wszelkie nadużycia i wyzysk tych, którym bogactwo służyło za narzędzie do bezwzględnego ucisku ekonomicznego. Zerwał on w pewnym sensie z klasycznym rozumieniem pojęcia humanitas, które w znamienny sposób wywodzi nie od słowa homo, lecz od humus. Humanitas jest dla niego naśladowaniem ziemi, która będąc matką rodzicielką zawsze była miłosierną dla ludzi zarówno za życia, jak i po ich śmierci. Sposobem wejścia na drogę prawdziwego miłosierdzia jest w jego rozumieniu rozwijanie w sobie tak pojmowanej humanitas. Stąd misericordia staje się podstawą dobroczynności chrześcijańskiej /beneficentia/. Jednakże humanitas nie znajduje u Ambrożego miejsca pośród cnót chrześcijańskich, choć misericordia jest dla niego cnotą podstawową; tak na przykład cesarz Teodozjusz był dla niego przede wszystkim vir misericors, współcierpiący z innymi nieszczęśliwymi ludźmi³⁸.

Stosunek do misericordia i do humanitas zbliża Ambrożego do Tertuliana i Laktancjusza, którzy z kolei opierają się w znacznej mierze na Cyceronie; odrzucają oni jednak wspomniane ograniczenie, jakie czynił Cycero, i posługując się argumentacją Seneki, przyjmują, że nie do człowieka należy rozsądzać, kto zasługuje na miłosierdzie. Nikt bowiem nie może być pozbawiony pomocy swoich bliźnich³⁹. Pod tym względem w kazaniu "De Nabuthae" nie pozostawił Ambroży żadnych wątpliwości; w jego przekonaniu jest to jedynie słuszna zasada.

Z powyższych uwag wynika, że podejście św. Ambrożego do spraw własności i majątku jest raczej pragmatyczne aniżeli teoretyczne. Nie zaproponował on społeczeństwu żadnych nowych zasad korzystania z dóbr materialnych, w sposób bardziej zdecydowany niż jego poprzednicy głosił jedynie ideę prymatu osoby nad rzeczą. Uznawał ponadto, że zarówno posiadanie, jak i korzystanie z majątku winno opierać się na zasadzie wzajemnej miłości, a nie służyć wyłącznie realizacji

133; De poenitentia I 1, 3.

38 De obitu Theodosii 33; Epistola 1, 7, 3; 1, 11, 38; De Nabuthae 1, 2; De officiis I 11, 38; II 28, 136; III 3, 16; Digesta 37, 14, 5, 1.

39 De Nabuthae 7, 32-33; 7, 36-37; Lactantius, Divinae institutiones V 4, 18; V 15, 4; VI 10, 9; VI 11, 2; VI 12, 2; Epitome 60.

egoistycznie pojmowanych interesów jednostek.

Niezwykle ostro atakował w "De Nabuthae" wszelkie przejawy niesprawiedliwości społecznej i apelował o otaczanie szczególną opieką ludzi słabych i ubogich. Ewangeliczna zasada równości społecznej miała być w jego przekonaniu osiągnięta na drodze upowszechnienia szeroko rozumianej jałmużny, łagodząc w ten sposób istniejące w społeczeństwie rzymskim dysproporcje ekonomiczne. Nie można się jednak zgodzić z tezą⁴⁰, według której Biskup Mediolanu miał wystąpić z programem dobrowolnego uspołecznienia własności. Jako człowiek od urodzenia związany z Italią i z pewnością doskonale zorientowany w tamtejszych stosunkach, zdawał sobie sprawę z siły miejscowej tradycji i z przywiązania do dawnego porządku prawnego. W tej sytuacji jakakolwiek próba radykalnej zmiany stosunków własnościowych byłaby skazana na niepowodzenie.

Ryszard Pankiewicz - Gdynia

THE ATTITUDE OF SAINT AMBROSE'S "DE NABUTHAE" TOWARD PROPERTY AND ALMS
/Summary/

Saint Ambrose's life is an excellent example of the activity of a man associated with church during great change concerning not only socio-political history of the Mediterranean world but also the ways of thinking. All symptoms of social pathology are sharply criticized in his homilies. In "De Nabuthae" Saint Ambrose tilts at the rich who tend toward enlarging their private possessions at the cost of the poor. According to Saint Ambrose it is contradictory to the law of nature which states that the world has been created to all people's advantage. Consequently the poor can't be harmed and those in need should be given help. Anybody who breaks this law offends God. The best solution for the great owners will be developing intensive charity action. Saint Ambrose's ideas have much in common with cynic-stoic ones.

40 Por. H.Gulbinowicz, Etyczne poglądy św. Ambrożego, dz.cyt., 282.